

# Roma – Ja

Na starcie  
Lece na lajcie  
Odpalam se fajke  
Pisze polzartem  
Chwytam za majka  
Dusza rozdarta  
Pol serio pol zartem  
Nie brudze juz kartek  
Mam ich stert ponad miare  
Czarownikiem z wykrzyknikiem  
Rzucam czary hokus pokus mary czary  
Alkazam sezamie otworz sie  
Moze nie  
Nie wieadomo co tam jest  
Moze to puszka pandory  
Moze jestem chory  
Moze zloze cos na desen prozy  
Moze nad morzem  
Glosy mowia potworze  
Nie otworze nigdy wiecej  
To jest przestrzen zycia  
Tu realia coraz lepsze  
Dzieci miejcie  
Wychowujcie  
Samobojca  
Ja juz koncze  
Zrywam lacze  
Koniec koncem  
Wasze slonce  
I promienie jego  
Wasz jest eon wyobrazni  
Znasz ich?  
Znasz ty  
Znaczki macie?  
Eutanazje polecacie  
Na tym sick bicie

Ponad orbita  
Zechciej moje słowa minac  
I wydobyć sedno prozy  
Wszyscy chorzy?  
To jest życie  
Lza anioła cieknie  
Sami siebie krzywdzicie  
To nie meka  
Ja nie klekam  
Ja nie proszę  
I nie błagam  
Nie wybaczam  
Pozostaje  
Drogowskazem  
Umrzec musi każdy z nas  
By narodzić się na nowo  
To nie boli mówić  
Strach  
Dach  
Znak  
Pokoju  
Wysyłam gołąbka do nieba  
Diabeł mnie wysmiewa  
Chodź go nie ma  
Niech święta będzie ziemia  
Zrzuccie brzemienia



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych